

Kraków, 31 VIII 2020 r.

dr hab. Wojciech Mazur
Instytutu Studiów Międzykulturowych
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Iwony Latkowskiej *Oslona kontrwywiadowcza Okręgu Generalnego/Okręgu Korpusu nr V w Krakowie w latach 1918–1939*

Zagadnienia dotyczące działalności wywiadu II Rzeczypospolitej od dłuższego już czasu stanowią przedmiot zainteresowania historyków. Problematyka dotycząca rozwijanej w tymże okresie aktywności kontrwywiadowczej do niedawna podejmowana była wyraźnie rzadziej. Zamysł mgr Iwony Latkowskiej, która podejmując prace nad rozprawą doktorską zdecydowała się podjąć próbę wypełnienia jednej z istotnych luk w obrębie tej problematyki niewątpliwie godzien jest pochwały.

Tytuł i struktura pracy

Granice podjętego przez nią przedsięwzięcia wyznaczone zostały jednak niejasno. Jako cel pracy wskazała bowiem „analizę strukturalno-organizacyjną oraz ocenę skuteczności osłony kontrwywiadowczej obszaru Dowództwa Okręgu Generalnego / Dowództwa Okręgu Korpusu nr V w latach 1918–1939” – samego pojęcia „osłona kontrwywiadowcza” w żaden sposób nie definiując. Co więcej – w rzeczywistości tekst objął nie tylko operacyjną aktywność kontrwywiadowczą, ale też wszelkie niemal poczynania funkcjonujących w obrębie DOG/DOK nr V struktur o kontrwywiadowczym nominalnie (choć nie zawsze – realnie) charakterze, tj. Defensywy Oddziału II DOG, Wydziału/Oddziału II DOG i Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK. Tym samym zadeklarowane treści uległy dość znacznemu poszerzeniu.

Oprócz brzmienia tematu zastrzeżenia budzić może także struktura pracy. Nie jest np. jasne dlaczego w Rozdziale 1 („Dowództwo Okręgu Generalnego/Korpusu nr V w Krakowie 1918–1939”) najpierw omówiono organizację DOG/DOK, a dopiero potem strukturę społeczną, etniczną i gospodarczą tego obszaru. Przecież to właśnie ta ostatnia stanowiła ramy podejmowanej w jego obrębie wojskowo-organizacyjnej aktywności, w znacznym stopniu przesądzając też o głównych jej kierunkach.

Npignęto 09.09.2020 S

W konfuzję wprawia też opatrzenie niemal identycznymi tytułami podrozdziałów 1.2 (Struktura [...] etniczna...) oraz 4.1 („Struktura narodowościowa”). Za niefortunne uznać należy wreszcie odseparowanie „Działalności na polu kontrwywiadowczym” (R. III) oraz „Działalności na polu narodowościowym (narodowo-politycznym)” (R. IV). W praktyce podrozdziały takie jak „Szpiegostwo niemieckie” (3.1) i „Mniejszość niemiecka” (4.2) oraz „Szpiegostwo radzieckie” (3.2) i „Środowiska komunistyczne” (4.3) zawierają zbliżone treści – ich rozdzielanie nie wydaje się więc mieć merytorycznego uzasadnienia. Konsternację potęguje jeszcze podr. 4.4 („Wybrane afery na tle narodowościowym i komunistycznym”). Afery te najczęściej miały bowiem rzecz jasna charakter szpiegowski – wyraźnie odnosząc się tym samym do problematyki nominalnie poddanej analizie w rozdziale poprzednim.

Podstawa źródłowa i wykorzystanie literatury przedmiotu

Niewątpliwą zaletą rozprawy jest oparcie zawartych w niej wywodów na obszernej kwerendzie archiwalnej. W bibliografii wymieniono 29 zespołów archiwalnych pochodzących z zasobu sześciu odwiedzonych przez autorkę instytucji – głównie z obszaru Polski, ale też i berlińskiego Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz. Pozyskane w ten sposób materiały uzupełniły internetowe zasoby z czterech kolejnych archiwów i bibliotek. Zakres dokonanej przez mgr Latkowską kwerendy w istocie pozostaje jednak niejasny: spora część zespołów archiwalnych określonych przez nią we „Wstępie” jako „podstawa źródłowa pracy” (s. 20-21) nie znalazło się bowiem w bibliografii. Jest to zupełnie niezrozumiałe – i wydaje się stanowić rodzaj warsztatowej usterki.

Nawet jednak po przyjęciu szerszej z list objętych kwerendą archiwów i zespołów wskazać można możliwości dalszego jej poszerzenia, np. o zespół Prokuratury Generalnej RP (Archiwum Akt Nowych); Departament Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, Biuro Personalne MSWojsk., Dowództwo Żandarmerii 1918-1939 (Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, przez mgr Latkowską określane zresztą na opak, jako „Wojskowe Biuro Historyczne Centralnego Archiwum Wojskowego”); Główny Zarząd Informacji (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej), czy materiały z zasobu Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Z pewnością pozwoliłoby to wzbogacić ustalenia autorki o kolejne detale, nie zmieniając jednak zapewne zasadniczych ustaleń. Odstąpienie od tak rozległej kwerendy wydaje się więc do pewnego stopnia zrozumiałe.

Dość obszerna jest także lista wykorzystanych źródeł drukowanych oraz opracowań. W tym jednak przypadku braki wydają się nieco bardziej oczywiste. Za jeden z najistotniejszych uznać trzeba pominięcie publikacji dotyczących Komunistycznej Partii

Robotniczej Polski/Komunistycznej Partii Polski – a w szczególności wojskowych aspektów jej aktywności. Autorka nie uwzględniła przy tym nie tylko prac i wydawnictw źródłowych z okresu PRL (jak np.: I. Pawłowski *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964; F. Świetlikowa, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918-1923*, Warszawa 1968; S. Ajzner, Z. Szczygielski [red.], *Dokumenty Komunistycznej Partii Polski, 1935-1938*, Warszawa 1968; H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918-1938*, Warszawa 1984; A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1918-1938). Zarys historii*, Warszawa 1988), ale też opracowań z ostatnich lat (np.: T. Szczygieł, *Wojskowy wymiar sprawiedliwości II RP wobec działalności komunistycznej w armii – tzw. smutne procesy*, „Z Dziejów Prawa” 2014, T. 7, s. 143—166; K. Trembicka *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918-1938)*, Lublin 2007; M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/1945*, Rzeszów 2010; K. Sacewicz, *Ruch komunistyczny na ziemiach polskich w latach 1918-1923 w świetle materiałów operacyjnych i opracowań agend Ministerstwa Spraw Wewnętrznych II RP*, „Echa Przeszłości” 2012, s. 235-260; A. Miodowski, *Działania propagandowo-dezintegracyjne „wojskówki” KPRP w Wojsku Polskim na przełomie lat 1919-1920*, „Studia Podlaskie” 2012, T. XXII, s. 24-41; M. Bukala, M. Krzysztofiński [red.], *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, Rzeszów 2015; P. Borek, *Antypaństwowa działalność KPP w Wojsku Polskim*, „Kwartalnik Bellona” 2015, nr 3, s. 149-162). Spowodowało to, że kreślony obraz w wielu miejscach oparty został przede wszystkim na ustaleniach służb specjalnych i organów ścigania – przez autorkę traktowanych zresztą zazwyczaj bezkrytycznie. Pozostał więc w znacznym stopniu jednowymiarowy, pozbawiony analitycznej głębi.

W tym kontekście inne niedostatki bibliografii uznać można za mniej nieco znaczące – choć bynajmniej nie nieistotne. Tak np. w przypadku wstępu, w którym, nieco wbrew przyjętej w piśmiennictwie praktyce umieszczono także wprowadzające wywody na temat kształtowania się struktur wywiadu i kontrwywiadu II RP wśród braków tych należałoby wymienić pracę G. Nowika *Zanim złamano Enigmę.... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918-1920*, w którego części 1 (Warszawa 2004) znalazł się obszerny rozdział poświęcony narodzinom i funkcjonowaniu polskiego wywiadu do lutego 1920 r. Wśród innych zaś, użytecznych dla przedstawienia problematyki podjętej w pracy, a pominiętych przez jej autorkę opracowań należałoby wymienić m.in.: A. Ostanek, *Dowództwa okręgów korpusów w systemie bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej (1921-1939)*, „Studia Bezpieczeństwa Narodowego” nr 9, s. 261-281; B. Mąciór-Majka, *Policja Polityczna w województwie krakowskim w latach 1919–1926*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2012, T 4, nr 6, s. 171-187, W. Kucharski,

Tajne służby Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie, „Myśl Obronna Polski Południowej” 1994, nr 2; A. Machniak, *Polski wywiad i kontrwywiad wojskowy w latach 1918–1939 wobec Związku Sowieckiego. Charakterystyka działalności zawarta w dokumentach Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2017 nr 1, s. 27–43; R. Kasprzycki, *Rakowice-Czyżyny w latach 1921-1955. Krakowskie lotnisko w służbie wojskowej i cywilnej*, Kraków 2010.

Dodać można, że choć we „Wstępie” autorka zdecydowała się wyszczególnić źródła niepublikowane i publikacje, to uczyniła to jedynie w postaci długich ich list – bez próby choćby krótkiego omówienia czy wskazania najistotniejszych. Wyrazić też można zdziwienie, że wzmianki o publikacjach nie zostały też w tym przypadku powiązane z przypisami zawierającymi pełny opis bibliograficzny wymienianych pozycji.

Metodologia i wartość merytoryczna

Mimo powyższych zastrzeżeń heurystyczna strona pracy autorki oceniona powinna zostać wysoko. Niewątpliwie zdołała ona zgromadzić obszerny i zróżnicowany materiał. Wyraźnie gorzej poradziła sobie z jego analizą i opracowaniem. Nieco paradoksalnie – główne słabości podjętych przez nią w tym zakresie czynności określić można jako nadmierne przywiązanie do faktów, a zarazem rażącą niekiedy niedbałość w ich prezentacji.

Przykłady tej ostatniej postawy są w pracy niezwykle liczne – nie sposób więc wskazać ich wszystkich. Za ilustrację posłużyć jednak mogą początkowe akapity tekstu. Już w drugim jego zdaniu mgr Latkowska stwierdziła „Stopniowo z początkiem listopada 1918 r. Polacy przejmowali władzę w kraju, rozpoczynając oswobodzenie okupowanego przez Niemcy Królestwa” – ignorując tym samym zarówno nie należącą do owego „Królestwa” (z roku 1815? z roku 1916?) Galicję, a także drugiego, austriackiego okupanta (s. 7). Nieco dalej na tejsze stronie autorka stwierdziła: „Na prośbę Rady Regencyjnej, 17 listopada Piłsudski powołał rząd narodowy z Jędrzejem Moraczewskim na czele...” – prezentując tym samym interpretację dotychczas w polskiej historiografii nieznaną – nie tylko dlatego, że wyrażający ową „prośbę” organ nie istniał już od trzech dni. Z kolei ostatnie na wspomnianej stronie zdanie brzmi: „22 listopada, dekretem Najwyższej Władzy Reprezentacyjnej Republiki Polskiej, Piłsudski przejął w kraju władzę jako Tymczasowy Naczelnik Państwa”. Autorka utożsamiła tu tytuł dekretu („O najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej”) i jego autorstwo – choć rzecz jasna sygnujący ów akt Moraczewski i Piłsudski najwyższą władzę istotnie w tym czasie dzierżyli. Seria niefortunnych sformułowań kontynuowana jest na s. 8. Z umieszczonego tam tekstu można się m.in. dowiedzieć, że gabinet Moraczewskiego „Miał [...] niewielkie szanse

na uznanie ze strony działającego od około roku Komitetu Narodowego Polski [sic!] w Paryżu”. a ostatecznie „rząd Moraczewskiego upadł w połowie stycznia 1919 r. wskutek puczu, którego dokonała grupa prawicowych dysydentów” – co stanowi w najlepszym razie ćwierćprawdę.

Trudno przypuszczać by autorka rozprawy doktorskiej nie znała faktów o podręcznikowym charakterze. Narrację skonstruowała jednak na tyle niedbale, że zastosowane skróty myślowe spowodowały deformację przekazu. Problem ten w wielu miejscach tekstu spotęgowała nieumiejętność klarownego, czy wręcz poprawnego pod względem składniowo-gramatycznym i stylistycznym formułowania myśli oraz wyraźnie niedostateczna znajomość terminologii z zakresu historii wojskowości. W efekcie w tekście pojawiły się tak dziwaczne sformułowania jak „dowodzenie nad nowoutworzonym Sztabem Generalnym objął [...] gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski” (s. 9), „...organizacja dla DOG przewidywała stanowisko pomocnika dowódcy OG, a kandydat do pełnienia tej roli musiał posiadać stopień wojskowy generała lub podporucznika” (s. 37), „...reorganizacja objęła również funkcjonowanie jednostek wojskowych, z systemu tzw. brygadowego przeszły na, zaczerpnięty ze wzorców francuskich, system trójkowy, tj. w ramach każdego OK funkcjonować miały trzy (zamiast czterech) pułki piechoty. Na obszarze DOK Kraków rozlokowano 6 DP w Krakowie, 1 DG (utworzona na bazie 21 DP) w Białej i 23 DP w Katowicach” (s. 183/4); „18 grudnia 1920 r. został on awansowany do porucznika, a 1 grudnia 1923 r. do stopnia pułkownika” (s. 259). W tym ostatnim przypadku źródłem nieporozumienia stał się błąd w tłumaczeniu, gdyż wspomniany „porucznik” (Lieutenant) był w istocie Oberstleutnantem – podpułkownikiem. Skądinąd – rzeczywistym źródłem informacji o wspomnianych awansach nie jest praca podana w przypisie, z którym ten fragment tekstu powiązano (przyp. 710), ale artykuł wzmiankowany w przypisie kolejnym, na następnej stronie rozprawy (s. 260, przyp. 711).

Miarą problemów terminologiczno-tłumaczeniowych z militarnym podtekstem stał zaś termin *Ordre de Bataille*, wyjaśniony dosłownie, acz dla postronnych niezrozumiale – jako „porządek bitewny” (przyp. 79, s. 39). Pewne wytłumaczenie może stanowić tu fakt, że mgr Latkowska, dotychczas zajmowała się raczej zagadnieniami z zakresu bezpieczeństwa i bezpieczeństwa społecznego niż historii wojskowości. Tak przynajmniej sądzić można na podstawie tematyki opublikowanych przez nią tekstów.

Zaskakująco słaba orientacja autorki w zagadnieniach z zakresu historii wojskowości okresu II Rzeczypospolitej jest wyraźnie widoczna w partiach pracy poświęconych omówieniu wydarzeń z wiosny-lata 1939 roku. Całość tekstu została tu zredagowana w sposób trudny do

zaakceptowania, zaś niedostateczna staranność po raz kolejny doprowadziła do pojawienia się twierdzeń oczywiście sprzecznych ze znanymi skądinąd faktami – jak np.:

- „Po dokonaniu w marcu 1939 r. przez III Rzeszę protektoratu Czech i Moraw, a następnie wysunięciu żądań wobec Wolnego Miasta Gdańska [sic!], groźba wojny stała się [...] wyraźna...” (s. 68);

- „Jeszcze w sierpniu 1939 r. część sił Armii „Kraków” zasilili utworzone [wówczas?!] związki taktyczne: m.in. Grupę Operacyjną „Śląsk” czy Grupę Operacyjną „Bielsko”” [s. 70];

- „W Klimontowie stacjonowała 24 Eskadra Rozpoznawcza, dowodzona w 1939 r. przez kpt. Mieczysława Medweckiego” [s. 70; dowódcą 24 ER był wówczas kpt. obs. Jan Wojda, kpt. pil. Mieczysław Medwecki sprawował dowództwo III/2 Dywizjonu Myśliwskiego, po mobilizacji na lotnisku Balice, 12 km na pñ.-zach. od Krakowa; do braków w bibliografii można tu dodać: T.J. Kopański, *24 Eskadra Rozpoznawcza 1939*, Sandomierz 2012; Ł. Łydzba, *Krakowski III/2 Dywizjon Myśliwski*, Poznań 2012].

Z kolei rozdziały II-IV rozprawy oparte zostały głównie na zebranych przez autorkę materiałach proveniencji archiwalnej, literaturę wykorzystując raczej dla uzupełnienia narracji niż krytycznej refleksji. W tej części tekstu przedstawiono kolejno organizację służby kontrwywiadowczej DOG/DOK V oraz jej działalność operacyjną i ewidencyjno-sprawozdawczą. Zaprezentowany tu wywód nasycony został szczegółową faktografią, co, choć zasadniczo godne pochwały, w połączeniu z ograniczonymi zdolnościami autorki do operowania literacką frazą, znacząco obniżyło jego klarowność. Lekturę, a często i samo zrozumienie myśli autorki utrudniają zapisy w rodzaju:

- „OK V Kraków pod względem przestrzennym nie stanowił największego, jednak jego granice miały bronić napływającego żywiołu politycznego zwłaszcza z Niemiec i Ukrainy” (s. 95);

- „O randze O.II Inf. DOG mógłby świadczyć również obowiązek dokonywania obszernej sprawozdawczości, w rzeczywistości jednak wynikała ona nierzadko z obowiązku oficerów, kolidując często z rzetelnym wykonywaniem pracy w terenie” (s. 136);

- „Ważnym elementem jego pracy był wnikliwy przegląd prasy, która, pomimo każdorazowej weryfikacji, stanowiła pokaźne źródło informacji” (s. 147),

- „Referat Defensywy, ale również cały Wydział II borykał się z przeszkodami – prawdopodobnie nawet przy najlepiej wyszkolonych ideowych agentach – których nie można było uniknąć” (s. 154);

- „Konieczność utworzenia placówki w Białej, spowodowana była natomiast mozaiką narodowościową, która zamieszkiwała tereny Śląska Cieszyńskiego. Na ogół nie była ona

nastawiona pozytywnie w stosunku do państwa polskiego, wykazywała raczej niechęć a nawet wrogość. Mniejszości te uznawano za bardzo dobrze zorganizowane i mające duży wpływ na władze cywilne: (s. 211).

- „Do dyspozycji Referatu KW pozostawała jedna siła cywilna zatrudniająca dwóch zaufanych podoficerów, którzy wykorzystywani byli w charakterze wywiadowców oraz trzech cywilnych agentów – wywiadowców” (s. 225).

A jest to tylko wybór o wiele liczniejszych przypadków.

Problemy ze zrozumieniem sensu wywodów w części kompensują opracowane przez autorkę schematy i zestawienia. I one nie zawsze są czytelne (np. na s. 35 „Schemat Organizacyjny 3 Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie z dnia 15 lutego 1920 r.” opatrzone cyframi rzymskimi i nazwami „Mobilizacyjno-Organizacyjny”, „Defensywno-Wywiadowczy”, itp., nie wyjaśniając do jakiego typu struktur się one odnoszą) – jednak ich umieszczenie w tekście należy uznać za jego zaletę.

O ile w rozdziale II rozbudowana faktografia posłużyła poniekąd do zilustrowania zachodzących w dłuższym okresie czasu przeobrażeń organizacyjnych, o tyle w rozdziałach III i IV, a w każdym razie obszernych ich partiach stała się już po prostu „sztuką dla sztuki”. Te części pracy obejmują m.in. szczegółowe opisy rozpracowywanych przez kontrwywiad DOG/DOK V afer szpiegowskich. Autorka streściła tu fragmenty korespondencji, sprawozdań i akt sądowych, przebieg wydarzeń relacjonując niekiedy wręcz godzina po godzinie, i nasycając ogromną ilością najzupełniej zbędnych detali. Koncentrując się na faktograficznym opisie zaniedbała natomiast takie elementy jak analiza, krytyka źródeł, uogólnianie, czy formułowanie uogólnionych wniosków. Bardzo często brak też innych niż faktograficzne podsumowań poszczególnych afer, lub też mają one charakter ogólnikowy, w rodzaju: „Rozpracowanie sprawy st. strzel. Chanandla Płotka, oprócz tego, iż pokazało ostatecznie skuteczność SRI DOK V Kraków oraz terenowych organów bezpieczeństwa, przedstawiało również mankamenty, z którymi musiał się on borykać” (s. 311). Obszerne fragmenty tych rozdziałów stanowią więc swoisty półprodukt, który czytelnik sam winien uzupełnić o brakujące, lub uwzględnione w stopniu dalece niewystarczającym elementy.

Ta ostatnia uwaga dotyczy także elementów o charakterze biograficznym. Autorka zdecydowała się bowiem co prawda na umieszczenie w przypisach dość licznych biogramów wymienionych w tekście pracowników krakowskich struktur kontrwywiadu (co uznać należy za zaletę, tym, bardziej, że biogramy te, choć syntetyczne, bywają dość szczegółowe)– uczyniła to jednak niekonsekwentnie. Niektórych biogramów brakuje, nie pojawiły się one nawet w

formie lakonicznej notki, a powodów takiego stanu rzeczy można się tylko domyślać – nigdzie w tekście pracy nie zostały bowiem wyjaśnione.

Wspomniane niedostatki nie pozostały bez wpływu na podsumowania poszczególnych rozdziałów, czy też całości zaprezentowanej w pracy narracji. Autorka starała się w nich zebrać najistotniejsze ze swoich ustaleń, jednak wobec względnego ubóstwa wniosków końcowych zabieg taki nie mógł zakończyć się całkowitym powodzeniem, pozostawiając uczucie niedosytu. Choć bowiem można uznać, że w pracy udało się zaprezentować organizację i efekty pracy „krakowskiego” kontrwywiadu, to już deklarowana przez nią prezentacja metod stosowanych przez jego struktury „w stosunku do najbardziej aktywnych wywiadów występujących w okręgu” (s. 349) zakończyła się tylko częściowym powodzeniem.

Pomniejsze pomyłki, błędy i nieścisłości

Wskazanie wszystkich dostrzeżonych w tekście drobniejszych wad o charakterze warsztatowym, omyłek faktograficznych, błędów składniowych, czy „literówek” drastycznie zwiększyć by musiało objętość niniejszej opinii. Poprzestać więc wypada jedynie na wskazaniu pewnego ich wyboru, z uwzględnieniem przede wszystkim najbardziej w pracy typowych typowych, czy szczególnie irytujących. Tak więc:

s. 20, przypis 27: „Instytut Pamięci Narodowej [dalej: IPN], sygn. BU 2386/30022, Działalność Samodzielnego D.O.K. nr V w Krakowie w latach 1918–1939, kk. 180;

Brak tu wzmianki, że chodzi o opracowanie Głównego Zarządu Informacji z 1952 r. Podanie liczby kart w jednostce archiwalnej wydaje się zbędne – w innych przypisach autorka już zresztą tego nie czyniła.

s. 24. przyp. 44.: „...A. Przybylski, *Wojna Polska 1918–1921*, Warszawa 1950, s. 23–28”.

Powinno być: Warszawa 1930.

s. 25: „Różnica pomiędzy obszarami znajdującymi się pod okupacją rosyjską, pruską a obszarami Galicji...”

Autorka najwyraźniej terminy zabór i okupacja uznaje za synonimy. Użycia terminu „okupacja rosyjska” w kontekście wydarzeń roku 1918 nie sposób zresztą uznać za właściwe.

W recenzowanej rozprawie terminologia stosowana jest zresztą nader swobodnie. Szczególnie irytujący przykład tej praktyki stanowi zamiennie wykorzystywanie terminów „radziecki” oraz „sowiecki” – i ich derywatów. Podobnie zamiennie stosowane są terminy radca prawny (tekst główny, s. 155) i doradca prawny (na tejże stronie, przyp. 298). Inne terminy bywają używane nieprawidłowo. Np. na s. 136: „terenowe O.II Inf. DOG znajdowały się pod kontrolą utworzonego resortu defensywy znajdującego się w Sekcji II Służby Wywiadowczej” [podkr.

W.M.], lub też (na s. 403): „„kierownictwo różnych resortów przemysłu”. Inny przykład znaleźć można na s. 383: „Tendencji tej towarzyszyło zaciąganie znacznej liczby rekrutów na terenie województwa do oddziałów wojskowych” (zaciąg nie jest tożsamy z poborem – ten pierwszy ma bowiem charakter dobrowolny),

s. 26: „Konsekwencją [...] było objęcie Komendy Wojskowej w Krakowie [...] przez wspomnianego już Roja”.

Bolesław Roja: a więc – Roję.

s. 51: „s. 51: Rejonowe Zakłady Gospodarcze zlokalizowane zostały w danych rejonach intendentury, tj. w Tarnowie, Katowicach, Bielsko-Białej...”

Powinno być: Bielsku-Białej.

s. 69, przyp.139, „Aleksander Jerzy Narbut-Łuczyński – (pierwotnie Łuczyński) ur. 28 lutego 1980 r.”

Powinno być: ur. 28 lutego 1880 r.

s. 79: „Występujący przed wojną umiarkowany antysemityzm przybrał na sile w okresie wojny. Przyczyną takiego stanu rzeczy miały być m.in. prowadzone w 1915 r. przez Polaków pogromy żydowskie, które otwarcie piętnowały wybitne osobistości wyznania mojżeszowego”.

Autorka najwyraźniej pomyliła tu skutek z przyczyną.

s. 82/3: „Ostatnią, a zarazem najmniej znaczącą dla ewentualnego zagrożenia bezpieczeństwa, mniejszością narodową w Galicji Zachodniej byli Niemcy [...] Najbardziej „niemieckie” w 1900 r. okazały się powiaty lwowski, doliniański, biański, drohobycki, a następnie dopiero: kołomyjski, nadworniański, kosowski, śniatyński, stryjski, brodzki i krakowski wraz z miastem Kraków”.

Większość wzmiankowanych powiatów nie była położona na terenie Galicji Zachodniej. Nie wiadomo też do czego odnosi się wielkość „8 500 osób”.

s. 86: „...doświadczwały braku maszyn czy urządzeń produkcyjnych, które do tej pory były sprowadzane z innych terenów zaboru Austro-Węgierskiego”

Użycie terminu „zabór Austro-Węgierski” jest całkowicie nieuprawnione. Zapis jest też sprzeczny z zasadami ortografii.

s. 87: „Wskutek znacznych kredytów z ministerstwa oświaty, kryzys został zażegnany”

Oficjalna nazwa resortu brzmiała Ministerstwo Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego.

s. 88 (i ponownie na s. 89): „...w Krakowie-Grzegórkach...”.

Powinno być: w Krakowie-Grzegórkach.

s. 110: „Wybrany przykładem było chociażby opracowanie w 1919 r. [...] zarysu organizacji siły zbrojnej Republiki Czecho-Słowackiej [...]. Dowodzona ówczesnie przez włoskiego

generała Luigiiego Guseppe Piccionego, stanowiła niemałe zagrożenie dla południowych terenów przygranicznych Polski, zwłaszcza biorąc pod uwagę jej złożoność”.

Gen. Piccione, szef włoskiej misji wojskowej w Czechosłowacji, przejściowo dowodził też zgrupowaniem na obszarze zachodniej Słowacji, nie zaś całością sił armii czechosłowackiej.

s. 139, przyp. 371: ... „... przemówienie kpt. Sokuskiego na zjeździe kierowników EOI w Krakowie 6 marca 1920 r.”

Powinno być: kpt. [Justyna] Sokulskiego. Skrót „EOI” w żadnym innym miejscu tekstu nie występuje – zapis jest więc zapewne błędny także w tym miejscu.

s. 182, przyp. 486: „Pałwo Skoropadski (1873–1945) generał armii carskiej”.

Powinno być: Pawło.

s. 182, przyp. 487: „...urzędował Atman S. Petlura”

Powinno być: ataman Semen Petlura (autorka słowo ataman jak się wydaje uznała za imię!).

s. 182: Pierwsza z nich [...] obejmowała m.in. powiat Lisko, w którym żywioł antypolski miał stanowić ponad 50 %.

Warto by było dodać, że obecnie (od 1931 r.) miejscowość Lisko nosi nazwę Lesko.

Autorka zresztą konsekwentnie nie uwspółcześnia pisowni, co utrudnia zrozumienie niektórych fragmentów jej narracji. Nie każdy czytelnik jej tekstu zda sobie sprawę, że np. „akademik” (s. 464, 470, 471 i in.) to nie członek akademii nauk, ale student, zaś „zawiaadowca w drukarni” to nie pracownik kolei, ale zarządca czy administrator (s. 430). Nader szeroko stosowane są też rażące w języku polskim terminy „jaczejka” czy „kompartia” – także najwyraźniej przetransponowane z zapisów źródeł.

s. 183: „Miasto Sanok było siedzibą fabryk wagonów, zatrudniających ponad 500 robotników”.

Firma co prawda nosiła nazwę „Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów – L. Zieleniewski i Fitzner Gamper S.A.”, ale w Sanoku mieściła się tylko jedna jej wytwórnia.

s. 190: „Placówka zagraniczna „Preszburg” [...] w Perszburgu (obecnie Bratysława)”.

Powinno być: w Preszburgu.

s. 228: „Do 1927 r. w zasadzie korzystały wyłącznie ze wzorów i doświadczeń wywiadu francuskiego”. W przyp. 609 na tejże stronie jako podstawa zaś: „IPN, MSW, sygn. BU 01335/182, Opracowanie pt. „Metody działania wywiadu i kontrwywiadu (wybór materiałów O.II SG z lat 1926–1929)”.

Podstawę stanowiło więc opracowanie MSW PRL, co autorka powinna była wyraźniej zaznaczyć. W tym kontekście warto byłoby też przywołać tekst W. Bułhaka *Instrukcja Oddziału II Sztabu Generalnego Głównego Wojska Polskiego w sprawie inspiracji*

i dezinformacji w świetle współczesnej literatury przedmiotu (w: R. Majzner (red.), *Wrzesień 1939 r. Z perspektywy służb specjalnych II Rzeczypospolitej*, Radomsko 2017, s. 93-105).

s. 259: „Wojskowe tajne służby miały ponownie zostać zinstytucjonalizowane latem 1920 r., przedwojenny Wydział III b zastąpiony został przez organizację nazwaną Abwehrgruppe – na czele z zastępcą płk. Nicolaia z mjr. Fridrichem Gemppem”.

Powinno być: Friedrichem.

s. 259, przyp. 710: „*Organisationsgeschichte des Amtes Ausland/Abwehr im Spiegel der Aktenüberlieferung im Bundesarchiv-Militärarchiv*, Freiburg i Br., „*Militärgeschichtliche Zeitschrift*” 2008, Vol 67/1, s. 109”.

Powinno być: Freiburg. Nawiasem: treści, do których odnosi się przypis, w przywołanym tekście znajdują się na s. 108, a nie 109.

s. s. 266 i nast.: „Afera szpiegowska braci Marcoll”

W tekście występuje zarówno forma „Marcoll” jak i „Marcol” – autorka najpewniej automatycznie powieliła zapisy różnych źródeł. Prawidłowa zapewne jest ta ostatnia.

s. 294: „Zebrany materiał dowodowy pozwolił na oskarżenie go o wręczenie obcemu wywiadowi informacji dotyczących typu polskiego czołga ciężkiego...”.

Zapewne kolejne bezkrytyczne powielenie zapisu źródła. Wozów bojowych należących do kategorii czołgów ciężkich armia II RP nie posiadała.

s. 301: „W Niemczech rozpoczął również pracę w wywiadzie na rzecz Niemiec, za którą w 1929 r. przez Sąd Okręgowy w Katowicach został skazany na cztery lata ciężkiego więzienia. Schitko swoją karę odbył w całości, następnie w latach 1925–1927 zamieszkiwał jako sublokator u niejakich Bednarków w Mysłowicach i również stał na usługach niemieckiego wywiadu”.

Oczywisty błąd pierwszej z podanych dat.

s. 306: „Do likwidacji afery przystąpiono 9 sierpnia 1939 r. [...] Do procesu [...] doszło 18 lipca 1939 r. [...] Wiora za wyżej opisane działania skazany został na 15 lat więzienia, Sosna na trzy lata, obojgu zaliczony został tymczasowy areszt, który trwał od 11 sierpnia 1938 r.”.

Likwidację afery podjęto więc najwyraźniej w sierpniu roku 1938, a nie 1939.

s. 307/308: „Jego placówka wywiadowcza wchodziła w skład tzw. Centrali komunistycznej w Gliwicach dowodzonej przez radnego miasta Gliwic Karola Baera i liczyła ok. 5500 członków”. Podana wielkość „placówki wywiadowczej” zdaje się absurdalna – i niemal na pewno jest błędna.

s. 330: „Do skazania Riha [...] niewątpliwie przyczynił się były kierownik O.II Inf. DOK V ppłk. SG Mieczysław Ścieżyński, który osobiście przekazał informację, że w latach 1921–1922 znany był mu on jako agent wywiadu czechosłowackiego”.

Warto byłoby dodać, że w podanym okresie wspomniany oficer sprawował funkcję attaché wojskowego RP w Pradze.

s. 338: Sprawa podpułkownika trafiła do referatu Defensywy O. II Inf. DOG Kraków,. Sprawa dotyczyła Kálmána Weissa, który na s. 337 określony został najpierw jako „porucznik armii austro-węgierskiej”, a w następnym akapicie jako „por. Weiss”. Przypisanie mu stopnia podpułkownika stanowi więc najwyraźniej błąd.

s. . 340: „Równie ważne jak Poprad, były dla Węgrów tereny Spiszu i Orawy, które uważali za własność”.

Powinno być: Spisza. Miasto Poprad położone jest zresztą właśnie w tym regionie, więc jego wyodrębnienie nie miało tu sensu.

s. 363: „Ogólna liczba spraw dotycząca kwestii defensywnych wyniosła 89, w tym 59 zakończonych”.

Autorka nie podała jednak w jakim okresie miało to miejsce.

s. 369: „Większa ilość żołnierzy ukraińskich znajdowała się np. w nowosądeckim garnizonie, w raportach z następnego miesiąca przełożeni przekazywali informacje, że ich postawa znacząco się pogarszała”.

Ponownie: brak jakichkolwiek określeń do chronologii sprawił, że fraza „w następnym miesiącach” pozbawiona jest wartości informacyjnej. Podobne efekty pociągnęło za sobą wyjątkowo częste posługiwanie się przez autorkę skrótem „t.” (tego roku) – bez uprzedniego sprawdzenia, czy ów rok został uprzednio określony.

s. 373: „Z końcem 1926 r. w każdym z pułków na terenie OK V Kraków Polacy wyznania rzymskokatolickiego (~ 551) stanowili większość, natomiast największe grupy obcokrajowców stanowili prawosławni Rusini, Białorusini i Ukraińcy”.

Niezrozumiałe jest określanie obywateli RP należących do mniejszości etnicznych mianem „obcokrajowców”. W żadnym też miejscu autorka nie wyjaśniła parokroć co najmniej dokonanego rozróżnienia na Rusinów i Ukraińców, które nie jest bynajmniej oczywiste,.

s. 374: „Procentowy stan przedstawicieli mniejszości narodowych w armii na terenie OK V Kraków, w 1927 r. nie uległ zasadniczo znacznej zmianie, tym co natomiast dało się zaobserwować była postępująca utrata ich narodowej odrębności i asymilacji”.

Powinno być: ...i asymilacja.

s. 378: „Mniej więcej od drugiej połowy 1932 r. zaobserwowano niespotykany dotąd wzrost liczby dezertersów (o 56 szeregowych, w sumie 75):.

Autorka nie podała względem którego okresu nastąpił ten wzrost.

s. 399: „Obserwowane dotychczas przypadki represji wobec robotników, którzy posyłali dzieci do szkół polskich, wyraźnie osłabły”.

Czyich represji? Raczej nie chodziło tu o represje ze strony władz – mowa bowiem o polskiej części Górnego Śląska. Sądzić można, że mowa o działaniach niemieckich pracodawców – ale nie jest to jasne. Podobnych fragmentów, w których czytelnik skazany jest na mniej lub bardziej pewne domysły, jest w pracy sporo. Nierzadko niestety domysły te z góry skazane są na porażkę. Przykładowo na s. 412 autorka umieściła informację: „Na zjeździe wykrystalizowała się nowa siła polityczna, której odtąd miał być podporządkowany cały obóz niemiecki” – bez jakichkolwiek dalszych wyjaśnień na temat tej „nowej siły”.

s. 422: „Pojedynczy przypadek działalności komunistycznej odnotowany został w Bielsku, gdzie „niemiecki socjalista”, niejaki Ernest Wojkt vel Woick, agitował wśród młodzieży, aby ci wstąpili do lipskiego towarzystwa anarchistycznego”.

Zapis niezrozumiały. Należałoby wyjaśnić dlaczego socjalista agitował na rzecz anarchistów. I dlaczego skutkowało to oskarżeniem o „działalność komunistyczną”.

s. 423: „Obok niego socjalistycznym wartościom równie gorliwie hołdowali m.in. Władysław Schmidt [...] i Katarzyna Knapowa vel Tymiofijczuk”.

Choć wydaje się to mało prawdopodobne, to taka forma zapisu sprawia wrażenie, że autorka utożsamia aktywność w ruchu socjalistycznym i komunistycznym.

s. 426: „Z początkiem lutego 1922 r. na łamach czasopisma politycznego „Głosu Niezależnych Socjalistów”, będącego własnym organem prasowym KPRP...”.

Wspomniane pismo nie było organem KPRP (tylko Partii Niezależnych Socjalistów, późniejszej (od września 1924 r.) Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy). Skądinąd na tejże stronie autorka posłużyła się skrótem KPP, odnosząc się do nazwy, która w analizowanym okresie jeszcze nie była w użyciu.

s. 428: „Ponieważ jednak krakowska agentura prowadziła osobne dochodzenie w związku ze sprawą wybuchów w cytadeli warszawskiej w październiku 1923 r., miał być aresztowany ...”.

Chodziło zapewne nie o „agenturę”, ale prokuraturę.

s. 433: „Praktycznie do listopada 1924 r., ale także w latach następnych, na terenie Krakowa i w przyległych miastach najintensywniej swoją działalność rozwijały dwie organizacje komunistyczne, tj. KPRP i ZMK.”

Skoro także „w latach następnych” to czemu służyć miało wyróżnienie cezury 1924 roku?

s. 441: ...nawiązując kontakt z posłami Alferem Fiderkiewiczem i Sylwestrem Wojewódkim z Niezależnej Partii Chłopskiej

Powinno być: Alfredem Fiderkiewiczem.

s. s. 444: „...7 marca 1928 r., także na granicy w Cieszynie zatrzymano Ukraińca Emila Wołyńca powiązanego z Uniwersytetem, podejrzanego za udział w przemycaaniu i kolportażu literatury komunistycznej”.

O którym uniwersytecie mowa? Na czym polegało powiązanie?

s. 455: „24 maja 1924 r. zgłosił się on w SRI DOK i doniósł, że sap. Sikora, który był w czynnej służbie 1 p.sap.kol., względnie od 15 listopada 1928 r. w krakowskiej garnizonowej administracji koszar, przekazał mu informacje o planowanym spotkaniu z jego udziałem”.

Po raz kolejny błędnie podana data. Zapewne chodziło nie o rok 1924, ale 1929 – tego jednak można się tylko domyślać.

s. 478: „O dosyć słabej kondycji SRI Kraków w pierwszym dziesięcioleciu świadczył chociażby jego potencjał w terenie, zwłaszcza w porównaniu z jego odpowiednikami w kraju”. Takie porównania – czy w ogóle szerszy kontekst krajowy w pracy występują incydentalnie. Trudno więc ocenić czy SRI z Krakowa był na krajowym tle skuteczny – i na ile skuteczny. Na s. 479 pojawia się co prawda twierdzenie: „Działania wywiadu sowieckiego nie były docelowo skierowane w stronę obszarów nadzorowanych przez krakowski SRI. Przypadków tych było relatywnie niewiele, znacznie więcej takich spraw wykrywały pozostałe SRI, zwłaszcza II Lublin, VI Lwów, IX Brześć nad Bugiem”. Jednak sformułowania „relatywnie niewiele”, czy „znacznie więcej” mają w tym kontekście znikoma wartość informacyjną.

s. 484: *Almanach Oficerski na rok 1923/1924*, oprac. K. Frich, S. Krzysik, T. Kutrzeba, S. Müller, J. Wiatr, Warszawa 1923.

Powinno być: [Karol] Firich! (tenże błąd też na s. 50, przyp. 102)

Oprócz bardzo licznych błędów gramatyki czy stylistyki w pracy napotkać można także absolutnie niedopuszczalne w tekstach o charakterze naukowym błędy ortograficzne. Pojawiają się więc np. zapisy:

- „państwo Polskie stanęło przed poważnym problemem” (s. 86),
- „w opinii nie tylko strony Polskiej” (s. 357)
- „W skutek wydarzeń z początku 1929 r.” (s. 406)
- „Komuniści wzmorzyli swoją działalność” (s. 440)
- „to właśnie on miał przywieść z Warszawy materiały komunistyczne” (s. 447).

O pewnej niestaranności autorki świadczy też pozostawienie przez nią w kilku miejscach tekstu (np. na s. 36, czy 133) technicznych uwag dotyczących jego edycji lub

wydruku, czy dwukrotne wymienienie jednej z pozycji bibliografii (s. 492: Krzak A., *Organizacja i zadania kontrwywiadu wojskowego...*).

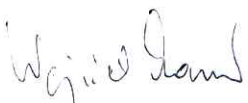
Z pewnością więc jeśli mgr Latkowska zechce opublikować swój tekst, do czego należy ją zachęcać, konieczne będzie uprzednio bardzo gruntowne jego przejrzanie, i opracowanie zasadniczo nowej redakcji.

Konkluzja

Spora część wytkniętych wyżej mankamentów należy do kategorii stosunkowo drobnych – choć liczba uniemożliwia przejście nad nimi do porządku dziennego. Zwracając uwagę na te mankamenty raz jeszcze podkreślić jednak należy rozmiary heurystycznego wysiłku autorki. Analizę zgromadzonego przez nią materiału trudno natomiast uznać za całkowicie udaną. Przyczyną były tu zarówno trudności o charakterze obiektywnym (stan zachowania źródeł, sprawozdawczo-ewidencyjny charakter znacznej ich części) jak i wyraźne niedostatki wciąż jeszcze doskonałego warsztatu naukowego mgr Latkowskiej. Zdaje sobie ona zresztą sprawę z niektórych przynajmniej słabości przedstawionej rozprawy, na jej s 481 wyjaśniając: „Praca nad określonym w temacie dysertacji obszarem postawiła autorkę przed wieloma nowymi pytaniami. Odpowiedź na nie wymagałaby jednak znacznie szerszych studiów a zarazem kwerend, przede wszystkim w zagranicznych archiwach. Z pewnością temat ten w przyszłości będzie wymagał uzupełnia”.

Liczyć należy, że zapowiedź ta zostanie zrealizowana. Jednak już w zaprezentowanej, nie pozbawionej ułomności postaci efekty pracy ocenić można pozytywnie. Rozprawa mgr Latkowskiej znacząco bowiem poszerza dotychczasową wiedzę na temat wciąż dość pobieżnie przebadanego obszaru aktywności służb specjalnych II Rzeczypospolitej, stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, i w stopniu wystarczającym dowodząc wiedzy teoretycznej autorki. Tym samym zaś, mimo licznych zastrzeżeń, uznać można, że recenzowany tekst spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z 14 marca 2003 r. (z późniejszymi zmianami). **Wnioskuje więc o dopuszczenie Pani mgr Iwony Latkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Kraków, 31 VIII 2020 r.


(dr hab. Wojciech Mazur)